Nr. 50 Kraków, czwartek 3 marca 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc marzec** zaraz w pierwszych dniach marca celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go marca, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za luty tylko do 5-go marca; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

Bojkot wódki!

Odbyty ubiegłej jesieni w Lipsku kongres socyalnej demokracyi państwa niemieckiego uchwalił wezwać ludność robotniczą do bojkotowania wódki.

Uchwałę tę wywołało przyjęcie przez parlament niemiecki t. zw. reformy finansowej, zawierającej znaczne podwyższenie podatku od wódki. Ponieważ — zamiast dobrać się do kieszeni bogaczy — podatkiem od wódki, napoju konsumowanego przez najbiedniejsze klasy ludności, postanowił parlament pokryć dziury w budżecie państwowym, nadwerężonym rosnącymi wydatkami wojskowymi, — przeto uchwała kongresu socyalnej demokracyi miała na celu protest i obronę kieszeni ludu przed ograbieniem na rzecz militaryzmu, a zarazem cios przeciw junkrom gorzelnikom, których głosami w parlamencie to obciążenie ludności nowym podatkiem doszło do skutku.

Gdy na kongresie lipskim wspomniana uchwała zapadła, dały się w prasie słyszeć głosy sceptyczne, że to uchwała zbyt ryzykowna, powzięta pod wpływem zapału, a bez dojrzałego namysłu, że w praktyce hasło bojkotu wódki powodzenia mieć nie będzie i tylko ośmieszy partyę, która hasło to rzuciła, nie mając dość siły do urzeczywistnienia go.

Tymczasem rezultaty praktyczne zadały kłam tym wszystkim powątpiewaniom.

Oto cyfrowe wyniki bojkotu wódki w Niemczech w pierwszych czterech miesiącach:

	Od 1 października do 31 stycznia 1908—1909	1909—1910
	hektolitrów spirytusu	
produkcya	2,085.683	1,708.227
użytek przemysłowy	605.874	628.598
konsumcya . .	**863.542**	**577.036**
wywóz	4.123	6.878

A zatem konsumcya wódki, w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku poprzednim, **wskutek bojkotu zmniejszyła się o trzecią część.** I chociaż wzrosło zużytkowywanie spirytusu dla celów przemysłowych, chociaż wzrósł eksport spirytusu z Niemiec, jednak skutkiem bojkotu wódki w szynkach — produkcya gorzelniana zmniejszyła się o przeszło 370 tysięcy hektolitrów! O 300 tysięcy hektolitrów spirytusu, t. j. o blisko $1^1/_2$ miliona hektolitrów wódki mniej wypiła ludność Niemiec w ciągu 4 miesięcy. Rocznie oznacza to zmniejszenie się pijaństwa o blisko 6 milionów hektolitrów wódki!

Jestto cios dotkliwy, który odczuli dobrze zarówno junkrzy-gorzelnicy, jak i skarb państwa. A świadczy on o potędze niemieckiej socyalnej demokracyi. Albowiem partya hasło bojkotu wódki rzuciła, a zorganizowani robotnicy niemieccy bojkot ten przeprowadzili.

U nas w Austryi — wobec planowanego przez ministra Bilińskiego podwyższenia podatku od wódki — klasie robotniczej powinni jako wzór przyświecać towarzysze z państwa niemieckiego. I u nas bojkot wódki, gdyby się tak dał przeprowadzić, jak w Niemczech, miałby wprost nieocenione skutki polityczne i kulturalne.

Skutki przemocy agraryuszów.

W grudniu zeszłego roku parlament austryacki uchwalił traktat handlowy z Rumunią i równocześnie upoważnił rząd do zawarcia traktatów z Serbią, Czarnogórą i innemi państwami bałkańskimi. Rząd rumuński ze swej strony postarał się, że jego parlament uchwalił traktat tak, że wejściu jego w życie nic nie stało na przeszkodzie.

A mimo to traktat z Rumunią dotychczas nie wszedł w życie, a o rozpoczęciu rokowań z Serbią nic nie słychać. Przeciwnie nawet się dzieje, gdyż Serbia wykorzystała czas beztraktatowy, aby towary austryackie obłożyć wyjątkowo wysokiem cłem, które wprost uniemożliwia jakikolwiek eksport austryacki do tego kraju, nazywanego „naturalnym odbiorcą“ wyrobów austryackich. — Stan ten potrwa jeszcze bardzo długo, gdyż z obrad ostatniej wspólnej rady ministrów wynika, że rząd węgierski nie chce aktywować traktatu z Rumunią i nie chce dopuścić do rokowań z Serbią, zasłaniając się brakiem parlamentarnego upoważnienia. Rząd węgierski przyrzeka wprawdzie, że o takie upoważnienie się postara, ale dopiero od wybrać się mającego sejmu, co nastąpi w najlepszym razie w maju.

Tymczasem ludność i państwo ponoszą kolosalne straty: ludność, która skutkiem trwania stanu zamknięcia granic cierpi pod niebywałą drożyzną, państwo zaś, które wskutek podcięcia eksportu wykazuje coraz gorszy bilans handlowy. Otwarcie granic rumuńskiej i serbskiej, choćby dla skontyngentowanego importu zboża i bydła, miało się przyczynić do potanienia tych niezbędnych do życia codziennego produktów, a z drugiej strony miało poprawić szanse przemysłu austryackiego, który poza krajami bałkańskimi niema odpowiedniego rynku zbytu. Pamiętnym jest namiętny opór, jaki agraryusze stawiali uchwaleniu przez parlament traktatów i ustawy upełnomacniającej; pod płaszczykiem ochrony krajowego bydła przed chorobami zaraźliwemi obstawali przy utrzymaniu zamkniętych granic, a w rzeczywistości dążyli do usunięcia wszelkiej konkurencyi, aby pozostać jedynymi panami targu i dyktować dowolne ceny. Po ciężkiej walce udało się opór ten przełamać względnie przekupić, a teraz pojawia się nowa trudność — ze strony Węgier.

Stanowczo jest nieprawdą, jakoby rząd węgierski ze względów „konstytucyjnych“, z poszanowania praw parlamentu nie zgadzał się na aktywowanie traktatów; rząd węgierski jest poprostu narzędziem w rękach swych agraryuszów, którzy jako główni dostawcy zboża i bydła na targi austryackie nie chcą stracić ani cząstki ze swych lichwiarskich zysków — co musiałoby nastąpić po otwarciu granic Rumunii i Serbii. O przemysł rządowi węgierskiemu zupełnie nie chodzi, gdyż nie mając przemysłu — przynajmniej nie na eksport — nie potrzebuje szukać dla niego rynków zbytu. Natomiast Austrya przemysł taki posiada, a mając rynki zewnętrzne zamknięte, a wewnętrzne ograniczone wskutek ubóstwa ludności, musi ograniczać produkcyę, czego następstwem jest rosnące bezrobocie.

Z tego stanu powinien parlament wyciągnąć konsekwencye i w interesie większości ludności złamać przewagę agraryuszów.

Listy warszawskie.

Warszawa, 28 lutego.

Społeczeństwo polskie wobec Dumy carskiej.

Echa dyskusyj dumskich, czy to nad interpelacyą w sprawie zagrabienia kościoła w Opolu, czy w sprawie podatku od nieruchomości w Królestwie, bardzo skutecznie dyskredytują Dumę w oczach ogółu. Ten ostatni coraz bardziej uświadamia sobie, że instytucya ta jest bezwzględnie wroga dla Polaków i ich kraju. Bardzo też było na czasie wydanie przez Centralny Komitet P. P. S. odezwy o sytuacyi z uwzględnieniem roli Dumy w życiu polskiem. Przytaczam tu najbardziej charakterystyczne wyjątki z tej obszernej odezwy, która w tych dniach została rozpowszechniona w kraju.

Odezwa P. P. S. mówi o stanowisku poszczególnych odłamów społeczeństwa polskiego względem Dumy.

„Jeden wielki odłam opinii wskazywał na Dumę petersburską, jako teren, na którym winna skupić się działalność partyj politycznych: Narodowa Demokracya twierdziła, że samobójstwem byłoby nie iść do Dumy, która opracowywać będzie środki zadowolenia dojrzałych polskich potrzeb narodowych; Postępowa Demokracya mówiła, że iść tam musi w celu otrzymania dla Królestwa autonomii; „Socyaldemokracya“, choć bojkotowała dwie pierwsze Dumy, do trzeciej za rozkazem z Petersburga pójść postanowiła, aby stamtąd „propagować rewolucyę“. Praca w Dumie, dla Dumy i przez Dumę — oto było ogniwo, wiążące różne żywioły, to było hasło, które przedstawiciele różnych kierunków wspólnie rzucali we wszystkie klasy społeczne.

Na przeciwległym biegunie myśmy jedni stali, głosząc bojkot Dumy. Uważaliśmy, że nie o rosyjską Dumę walczyć powinien socyalista polski, ale o polski parlament; uważaliśmy, że wszelka myśl wolna będzie zduszona w Dumie, obradującej na gruzach chwilowej wolności; uważaliśmy, że obejmująca wszystkie sprawy wszystkich ziem, wchodzących w skład państwa, wszechrosyjska Duma jest wszechrosyjskim nonsensem, jest dziwolągiem politycznym, niezdatnym do niczego; uważaliśmy wreszcie, że tak samo jak w Dumie niema miejsca dla autonomicznej Finlandyi, tak samo nie powinno być miejsca dla Polski, o ile ona ma choćby tylko autonomię dostać. Wszechrosyjska Duma — mówiliśmy — jest niezdolna do zaspokajania potrzeb życia, prócz nowych ograniczeń nic nam dać nie może, niema więc racyi, byśmy swą w niej obecnością te ograniczenia uświęcali i odrywali się od jedynej pracy wydajnej, od przygotowania walki przeciw rządowi.

Za głosem naszym poszła świadoma część klasy robotniczej. Lecz robotnicy nieświadomi, włościaństwo, drobnomieszczaństwo — ogromna większość narodu — poszły za głosem partyj mówiących inaczej. I w rezultacie poczęto u nas żyć myślą o obowiązku pracy w Dumie. Był czas, że około Dumy ześrodkowały się nadzieje Polski.

Jak rzeczywistość odpowiedziała tym nadziejom? Co przyniosło doświadczenie? Czyje wskazania polityczne zostały potwierdzone przez polityczną praktykę?

Doświadczenie okazało, że Duma jest niezdolna do przeprowadzenia jakichkolwiek reform, będących palącą potrzebą mas robotniczych. W ciągu trzyletniego istnienia Duma nie wydała ani jednego prawa, odpowiadającego interesom klas pracujących... Duma nie uchwaliła żadnego prawa, będącego urzeczy-

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

15)

— Nie mógłbyś mi listu przesłać przez posłańca? — zapytała.

— Ostatecznie mógłbym, lecz wolałbym porozmawiać z tobą o tej sprawie osobiście; mam zresztą dla ciebie kilka różnych dokumentów, które musisz podpisać. Przytem trzeba to i owo wyjaśnić. Możebyś mogła zjawić się dziś koło południa w mojem biurze?

— Bardzobym rada, mój Allanie, lecz przyrzekłam swój udział gdzieindziej w pewnej ważnej sprawie w tym właśnie czasie i sama teraz nie wiem, co zrobić.

— Czy nie mogłabyś tej ważnej sprawy odłożyć? — nalegał Montague.

— Nie. Jest to zaproszenie pani Waterman; mam się przejechać z nią ich nowym jachtem.

— Co? „Brunhildą“? — zawołał zdziwiony Montague. — Naprawdę?

— Tak jest, i niechętnie wyrzekłabym się tego.

— Jak długo zabawisz tam? — pytał Montague.

— Wrócę dziś wieczorem. Mamy płynąć w górę morskiej cieśniny. Jacht został dopieroco świeżo urządzony, o czem pewnie słyszałeś.

— A gdzie stoi na kotwicy?

— Poniżej Batteryi. Sądzę, że za godzinę będę już na pokładzie i miałam już wychodzić z domu, gdy mnie do telefonu przywołałeś. Czy nie mógłbyś sam tak się urządzić, ażebyś widział się ze mną na statku?

— A więc dobrze — zgodził się Montague. — Będę tam; sądzę, że nie dam ci na siebie czekać zbyt długo.

— Doskonale! Umieram bowiem z ciekawości i chęci dowiedzenia się o szczegółach tej propozycyi — zapewniała Lucy.

Montague nie zaraz mógł swe biuro opuścić. Pozbywszy się wkońcu kilku oczekujących swej kolei klientów, wsiadł do powozu i polecił woźnicy jechać do Batteryi.

Było to osłonione miejsce w pobliżu Castle Gardenu, zwane pospolicie „basenem milionerów“. Tam to zazwyczaj stały na kotwicy prywatne statki tak zwanej „floty Wall Street“. W tej porze roku większość bogatych ludzi wyniosła się już do swych dóbr ziemskich dla przepędzenia w nich lata, a każdy z nich, kto bawił teraz nad rzeką Hudson lub nad morską cieśniną, rozporządzał małą łodzią motorową lub wielkim prywatnym parowcem, przewożącym go raz na dzień do jego biur lub przemysłowych zakładów w mieście.

Na pokładzie statku śniadano, przyjmowano sekretarzów i interesantów, odbierano pocztę.

Większość statków tych były to pływające pałace, urządzone z niesłychanym przepychem. Montague bawił raz na jednym z nich, który zawierał na swym górnym pokładzie dużą bibliotekę pod dachem ze szkła. Był to jacht Lestera Todda, używany głównie do wypraw myśliwskich; prócz biblioteki znajdowała się na tym statku francuska łazienka, pralnia, mleczarnia, miejsce dla ptactwa, lodownia i strzelnica.

W tem też miejscu stała na kotwicy „Brunhilda“, przedziwne cacko, własność starego Watermana.

Montague słyszał już o statku tym wiele, statek ten bowiem został właśnie z wiosną ukończony, a jego opisy zajmowały całe szpalty pism stołecznych, podobizny jego pokazywano sobie wzajem i wymieniano olbrzymie sumy, wydane na jego urządzenie. Waterman kupił go od króla belgijskiego, który, budując go i urządzając, sądził, że zaopatruje go we wszystko, czego królewski smak wymagać może. Tymczasem ku wielkiemu swemu zdumieniu dowiedział się, iż nowy posiadacz jachtu przebudowuje go gruntownie od podstaw i zaopatruje najzupełniej nowem urządzeniem. Salon na statku urządzono w stylu Ludwika XV. Ściany okryto satynowem drzewem z inkrustacyami orzechowemi, posadzki zaścielono dywanami z jedwabiu. Kajuty otrzymały oświetlenie automatyczne, wszystkie drzwi, wiodące do nich, otwierały się i zamykały za pociśnięciem małego guzika. Sypialnia pana statku rozciągała się przez całą szerokość dużego statku i miała wyjście do rzymskiej łazienki z białego marmuru.

Montague, przyjechawszy na miejsce, rozglądał się za łodzią, należącą do jachtu, którаby go na pokład statku przewiozła; nie było jej jednak przy brzegu. Przywołał więc pierwszego lepszego przewoźnika i wsiadł do małej łódki, sam sterując. U schodków, wiodących na pokład jachtu, powitał go człowiek w mundurze.

— Czy pani Taylor jest na statku? — zapytał stojącego.

— Tak jest — odpowiedział tamten. — Czy pan jesteś Mr. Montague? Pani Taylor pozostawiła mi zlecenie dla pana.

Montague zamierzał już wejść na schodki, gdy wtem stanął osłupiały. Posłyszał naraz dochodzący go z głębi jachtu przytłumiony krzyk:

— Na pomoc! Na pomoc!

Poznał głos Lucy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wistnieniem zapowiedzianych swobód politycznych, a wniesione w tym zakresie projekty praw wskazują, że przyszła, prawem gwarantowana rosyjska „wolność osobista“ i „nietykalność osoby“ będzie tylko sformułowaniem wszystkich przepisów stanu wojennego.

Doświadczenie okazało, że z otwarciem Dumy w Rosyi została otwarta nowa era polityki antypolskiej. Duma uważana jest przez rząd i ogromną większość swych członków za instytucyę narodową rosyjską, w której nie Rosyanie są tolerowani tylko, dopóki nie chcą występować w imieniu swojej narodowości. Duma tłumi w zarodku wszelką myśl wolnościową, oklaskuje ministrów, mówiących o prawach wyjątkowych dla Polaków. Pierwszą poważną reformą, jaką w „odnowionym ustroju państwowym“ miał rząd dla Polski, było zredukowanie liczby posłów polskich; reformą najważniejszą — projekt oderwania Chełmszczyzny. Oto wszystko, co otrzymaliśmy do dziś z pomocą Dumy. I ta sama Duma pcha w dalszym ciągu rząd w kierunku krępowania „zaborczej polskości“ i „uspakajania Finlandyi“.

Co wart, w świetle tych faktów, polityczny rozum Narodowej Demokracyi i Postępowej Demokracyi, które twierdziły, że do Dumy iść należy, bo stamtąd otrzymamy autonomię? Czy nie złudzeniem były zapewnienia, że Duma i tylko Duma dać może swobody polityczne? Czy nie iluzyą było twierdzenie, że Duma zadowolni dojrzałe polskie potrzeby narodowe? A czem, jak nie naiwnością był pogląd „Socyaldemokracyi“, mówiący o zogniskowaniu w Dumie akcyi rewolucyjnej?

Twarde fakty życia zrobiły swoje — przekonały najbardziej łudzących się, co do istotnej wartości Dumy. Otwarcia pierwszej, drugiej, a nawet trzeciej Dumy opinia publiczna oczekiwała z nadzieją, ciekawością, skupieniem; obrad słuchano z natężoną uwagą. W roku ubiegłym było już inaczej: rozpoczęcie obrad nie budziło zainteresowania; obojętność w stosunku do prac Dumy zajęła miejsce poprzedniego, pełnego tajonych nadziei oczekiwania.

Taki stosunek opinii publicznej do Dumy dla niektórych jest tylko miernikiem apatyi politycznej. Dla nas to zobojętnienie względem Dumy jest czemś więcej — jest dowodem częściowego otrzeźwienia się społeczeństwa z iluzyj, do niedawna bujnie kwitnących“.

Istotnie, iluzyj dziś nikt prawie nie ma. Miejsce ich zastępuje stosunek nieprzyjazny, wręcz wrogi dla Dumy.

Swój.

KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

Nowiny krakowskie.

Sztandar robotniczy. Towarzysze w Karwinie na Śląsku dość znacznym nakładem sprawili sobie okazały sztandar, wykonany w Krakowie według projektu i pod dozorem tow. T. Lipińskiego. Sztandar z czerwonej jedwabistej satyny ma na jednej stronie portrety Marxa i Lassala wśród fantazyjnego ornamentu białego ze złotem, oraz napis: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“. Z drugiej strony znajdują się symboliczne postacie robotnika i robotnicy oraz napis: „Zorganizowani robotnicy w Karwinie na VI“.

Osobliwością tego sztandaru jest to, że tak portrety jak i figury są wykonane w kolorach naturalnych z kawałków sukna odpowiednio przystosowanych i naszytych sposobem mozaiki. Robota ta, posiadająca wysoką artystyczną wartość i wymagająca niezmiernej zręczności i gustu w układzie i doborze sukien, wykonaną została przez tow. J. Lipińską.

Towarzysze krakowscy będą mogli oglądać ten sztandar w sobotę wieczorem w Związku stowarzyszeń robotniczych (ulica Wiślna 5).

Żywy dziennik, zapowiedziany na niedzielę 6 marca w sali hotelu Saskiego, przedstawia się niezwykle zajmująco. Ruchliwa redakcya tego najmłodszego organu prasy naszej krząta się gorliwie, aby pismo swoje uczynić jak najbardziej aktualnem. Oprócz sił miejscowych szereg korespondentów z całej Polski i zagranicy weźmie udział w tem jedynem wydawnictwie.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek 3 b. m. o godz. 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) wniosek sekcyj ekonomicznej i prawniczej, oraz komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa w sprawie podziału przyłączonych do Krakowa gmin i obszarów dworskich na dzielnice oraz w sprawie nadania nazw nowym dzielnicom i regulacyi dzielnic; 2) wniosek o założenie w Krakowie krajowej szkoły szewskiej; 3) wniosek o rozszerzenie do 20 metrów drogi bulwarowej nadwiślańskiej na przestrzeni od placu Groble aż do mostu kolei państwowej na Grzegórzkach; 4) wniosek o zatwierdzenie planów na szkołę wydziałową męską na Maślakówce; 5) wybór 24 członków wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa; 6) sprawy poufne.

Sprawy miejskie. Komisya dla gruntów pofortecznych odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywała kwestyę udzielenia kilku konsensów na budowę domów na nowych terytoryach Wielkiego Krakowa ze względu na ustalenie linij regulacyjnych.

Sekcya skarbowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem załatwiła kilka spraw osobistych, przyznała Izbie rękodzielniczej subwencyę na budowę własnego domu, udzieliła kilku kredytów dodatkowych i przyjęła do wiadomości szereg zamknięć rachunkowych.

O zabójstwo. Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi przeciw Andrzejowi Gurgulowi o zbrodnię zabójstwa zakończyła się ciekawym incydentem.

Przy stawianiu pytań obrońca dr Heski żądał postawienia pytania ewentualnego z § 335 u. k. (zabójstwo przez nieostrożność). Prokurator dr Jendl sprzeciwił się postawieniu tego pytania, poczem trybunał je odrzucił.

Przy naradzie przysięgli zażądali (podobnie jak przy sprawie Borowskiej) pytania o występek z § 335 u. k., a trybunał pytanie to postawił. Werdyktem przysięgli zaprzeczyli zbrodnię zabójstwa, a zatwierdzili występek z § 335 u. k.

Po dłuższej naradzie ogłosił trybunał wyrok, zasądzający Gurgula za występek z § 335 u. k. na areszt jednego roku, to jest na najwyższy wymiar kary aresztu.

Zasądzony wyrok co do winy przyjął, co do kary wniósł odwołanie, żądając zniżenia kary ze względu na okoliczności łagodzące.

Powiększenie załogi krakowskiej. Dziś o godz. 10 43 rano przybyły do Krakowa z Ołomuńca 2 bataliony pułku piechoty Nr. 93 razem ze sztabem pułkowym i muzyką, liczące 565 żołnierzy, 4 sztabowych i 27 niższych oficerów. Jeden batalion zajmie kwatery na Woli Justowskiej, a jeden na Prądniku Czerwonym.

Pruski defraudant. Policya tutejsza otrzymała wiadomość z Torunia od tamtejszej firmy spedycyjnej Adolf Aron, że 28 stycznia zbiegł jej 17½-letni praktykant Stanisław Witt, który na podstawie sfałszowanych dokumentów odebrał z poczty adresowane do firmy 2 listy zawierające 4100 rubli i zbiegł. Za schwytanie defraudanta firma wyznaczyła 500 marek nagrody.

Losowanie przysięgłych na kwietniową kadencyę odbyło się dziś w prezydyum sądu karnego. Wylosowani zostali jako przysięgli główni: Aksmann Leopold, kupiec; Bętkowski Tomasz, krawiec; Bojarski Piotr, sekr. resursy: Brabec Antoni, wyrób instrum. muzycznych; dr Chmielarczyk Władysław, adwokat; Dattner Henryk vel Joachim, sprzedaż ubrań męskich; Dutkiewicz Julian, właściciel realności; Goldwasser Emil, sprzedaż zegarków; Hałaciński Józef, restaurator; Heiduk Antoni, sprzedaż konfekcyi damskiej; Henoch Józef, sekr. dóbr Krzeszowice; Horowitz Jechel Dawid, handlarz sukna; Joachimsmann Efroim, kupiec; Katzner Samuel, zakład spedycyjny; Kowalski Ludwik, zegarmistrz; Koziański Eugeniusz, właśc. drukarni; Kramarczyk Wincenty, właśc. realn. i murarz; Krzyżanowski Kazimierz, właśc. realn.; Krzyżanowski Maryan, księgarnia; Makowski Ludwik, rymarz i właśc. realn.; Miękunia Jan, właśc. realn. i malarz pokojowy; Morgenbesser Abraham, piekarz; dr Oberländer Salomon, adwokat, Podgórze; Raczyński August, kantor wymiany; Rosenzweig Henryk, właśc. realn.; Schrager Zygmunt, przedsiębiorca budowl.; Skowron Zygmunt, dzierżawca dóbr Raciborowice; Sowiński Józef, wyszynk; Sułkowski Antoni Wincenty, urzędn. Tow. ubezp.; Świątek Stanisław, właśc. realn.; Tafler Herman Hirsch, blacharz; Wiśniowski Julian, kupiec; Woźniak Wojciech, restaurator; Woynarowski Franciszek, prokurzysta Banku galicyjskiego; Zaczek Franciszek, właśc. realn. i rzeźnik; Żeliński Ludwik, właśc. realn.

Jako zastępcy: Goldmann Maurycy, właśc. realn.; Kawałkiewicz Józef, rzeźnik; Kleinberg Wilhelm, fotograf; Kluger Józef, handel obuwia; Koczurkiewicz Wincenty, majster murarski, Podgórze; Rajtar Franciszek, rolnik, Krowodrza; Straż Franciszek, kowal, Podgórze; Zaczyński Seweryn, wyszynk; Zbroja Ignacy, rolnik, Krowodrza.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W dziele Ivona hr. Vojnović'a: „Trylogia dubrownicka“, które teatr krakowski wystawia w nadchodzącą sobotę, grają pp.: Wolska, Solska, Janiczówna, Modzelewska, Wysocka, Krysińska, Arkawinówna, Słubicka, Nowakowska, Sulima, Górska, Sokolicz, Zarzycka, Barwińska, Kopczewska, Czarnecka, Jednowski, Solski, Stępowski, J. Węgrzyn, Kosiński, Stanisławski, Maksymilian Węgrzyn, Marjański, Sobiesław, Rydzewski, Mastalski, Mielnicki, Siemaszko, Weychert, Szymborski, Sosnowski, Leszczyński, Brand, Jarszewski, Miarczyński i w. i.; poza tem w sztuce biorą udział liczni statyści. Akcya sztuki dzieje się w trzech dziejowych etapach w r. 1806, 1832 i za dni naszych. Tłómaczenia „Trylogii dubrownickiej“ dokonała z oryginału chorwackiego p. Helena d'Abancourt de Franqueville.

— **W Klubie pocztowym** nowo zorganizowane Kółko dramatyczne pod reżyseryą członka Klubu p. Rudolfa Dąbrowskiego zapowiada na niedzielę 6 marca pełną humoru komedyę w 2 aktach Przybylskiego pod tytułem „Awantura na kręconych słupach“. Następnie odegrają amatorzy przy akompaniamencie muzyki wojskowej 56 p. p. obrazek dramatyczny ze śpiewami w 2 aktach przez Hizopa Ziółko pod tytułem „Przybłęda“. Rzecz dzieje się we wschodniej Galicyi w okolicy Sambora, a przedstawia życie ludu ruskiego w jednej z podkarpackich wiosek. Kostyumy oryginalne ruskie, w Krakowie prawie nieznane. Wstęp dla członków Klubu, pań koleżanek i pp. akademików 70 h od osoby, dla obcych po 1 K, dla pp. studentów parter 40 h. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Spis książek** przeznaczonych do rozlosowania na loteryi Uniwersytetu ludowego wyszedł z druku i rozdawany jest w miejscach sprzedaży losów. Pozostała już tylko niewielka ilość losów, nabywać je można po 1 koronie w księgarni G. Gebethnera i Ski, magazynie H. Szwarca i handlu H. Szarskiego, oraz w Uniwersytecie ludowym. Ciągnienie nieodwołalnie 20 marca. Spis zawiera wszystkie niemal nowości naukowe i literackie, wiele arcydzieł literatury, wśród nich cenne wydawnictwa artystyczne.

— **Wycieczkę do gabinetu geologicznego** urządza Uniwersytet ludowy w niedzielę 6 b. m. dla robotników z Podgórza, Ludwinowa i Borku Fałęckiego. Wstęp wolny. Punkt zborny o godz. 10 rano w lokalu Uniwersytetu ludowego, Szewska 16.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Major Barbara“ (ceny zniżone).

Czwartek: „Ład w domu“.

Piątek: „Aktorki“.

Sobota: „Trylogia Dubrownicka“ hr. Iwona Vojnović'a (nowość).

Niedziala po południu: „Tricoche i Cacolet“ (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Trylogia Dubrownicka“.

Poniedziałek: „Na kwaterze“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Pod białym koniem“.

Czwartek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.

Piątek: „Kazimierz Wielki i Esterka“.

Sobota: „Mąż o 2 żonach“.

Niedziela po południu: „Mąż o 2 żonach.

Niedziela wieczór: „Kazimierz Wielki i Esterka“.

Poniedziałek: „Polka i Rosyanka“ (popularne).

Wtorek: „Zbójcy“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: p. Floryan Znaniecki: „Myśliciele XVIII. wieku“ (Leibnitz).

Nowiny lwowskie.

W sprawie Sidorowa śledztwo policyjne stwierdziło, że nie trudnił się szpiegostwem, natomiast mają być dowody, że fałszował pieniądze.

Zbrodniczy pedagog. W Kleparowie pod Lwowem przyszło onegdaj do olbrzymich rozruchów przeciw kierownikowi szkoły miejscowej, ojcu 10 dzieci, który od szeregu lat dopuszczał się systematycznie zbrodni na swych uczenicach. Tylko interwencyi żandarmeryi zbrodniarz zawdzięcza, że nie został zlynchowany.

Sprawę oddano sądowi.

Z kraju.

Proces o fałszerstwo pieniędzy. Przed sądem przysięgłych w Złoczowie rozpoczął się

GIORDANO BRUNO.

Napisał Czesław Wrocki.

(Ciąg dalszy).

W r. 1582 jest Bruno w Londynie, gdzie w osobie posła francuskiego przy dworze angielskim, Michała de Castelnau Mauvissière, pozyskuje oddanego sobie przyjaciela i opiekuna. Dwa lata spędzone tu nazywa sam najszczęśliwszemi w swem życiu. W tym też czasie powstają jego najpiękniejsze dzieła, pisane w formie dyalogów, a to: „O przyczynie, początku i jedności“, „O nieskończoności, o wszechświecie i o wielu zamieszkałych światach“, „O wypędzeniu tryumfującej bestyi“, „Kabała pegazyjskiego konia obok dodatku o cyllenickim ośle“, i wreszcie: „Bohatyrskie szały“.

Podczas pobytu w Anglii wykłada w uniwersytecie oksfordzkim o nieśmiertelności duszy i astronomię, lecz skutkiem bezwzględnej krytyki dawnych poglądów astronomicznych, a obrony nowego systemu Kopernika zyskuje wśród profesorskiego grona tylu wrogów, że wykładów dalszych mu wzbroniono. Wydaje z tego powodu przepyszny dyalog satyryczny p. t. „Uczta popielcowa“, w którym uniwersytet oksfordzki nazywa „wdową po wiedzy prawdziwej“ i rozwija swe poglądy na stosunki we wszechświecie, wybiegające daleko nawet poza system Kopernika i niemal z dzisiejszemi pojęciami, panującemi w kosmologii, zgodne.

W r. 1585 wraca do Paryża i podaje rektorowi uniwersytetu paryskiego sto pięćdziesiąt tez czyli zdań, zawierających wyznanie jego naukowej i filozoficznej wiary i broni owych tez w trzydniowej publicznej dyspucie.

Burza nienawiści, którą ściąga na siebie nasz nieustraszony myśliciel i nowator ze strony oficyalnych i uprzywilejowanych uczonych paryskich, w zaśniedziały dogmatyzm i scholastyczne formuły opancerzonych, zmusza go do ucieczki z Paryża.

Przenosi się do Niemiec i w uniwersytecie w Marburgu składa doktorat rzymskiej teologii, chcąc w ten sposób uzyskać prawo wykładania. Nie otrzymawszy go jednak, udaje się do Wirtembergii, gdzie przed pół wiekiem Marcin Luter swe słynne tezy na drzwiach katedry przybił.

Tu znalazł wreszcie to, czego tak długo napróżno szukał: wolność myśli i słowa. W uniwersytecie wirtemberskim wykłada przez dwa lata filozofię, retorykę, matematykę, fizykę i metafizykę. Po dwu latach porzuca dobrowolnie Wirtembergię, w pożegnalnym wykładzie wielbiąc Niemcy, ojczyznę Paracelza, Lutra i wielu innych uczonych, ojczyznę walki wolnej myśli z zabobonem rzymskim, Wirtembergię zaś nazywa niemieckiemi Atenami.

Przenosi się do Pragi, broni tu stu sześćdziesięciu swych tez przeciwko ówczesnym matematykom i filozofom skierowanych i po trzymiesięcznym w Pradze pobycie dostaje się do księstwa brunszwickiego. W mieście Helmstedt wykłada przez kilka miesięcy swą naukę, a po śmierci księcia brunświckiego, który się nim opiekował, opuszcza Helmstedt i po krótkotrwałym pobycie w Frankfurcie nad Menem staje w Zurychu, tęskniąc i myśląc wówczas już tylko o powrocie do ojczyzny, do Włoch. W Zurychu krótko bawi, przyjmuje bowiem zaproszenie weneckiego patrycyusza Giovanniego Moceniga, który mu ofiarowuje gościnę w swym domu i miejsce nauczyciela filozofii. Nie przeczuwał wspaniały duch Giordana Bruna, że chytry Wenecyanin gotuje mu piekielną zdradę, że ta podróż będzie w jego życiu ostatnią.

W r. 1591 przekracza granicę Włoch i po kilkumiesięcznym pobycie w Padwie zamieszkuje w Wenecyi w domu Moceniga. Judasz ten wydaje Giordana Bruna w r. 1592 w ręce papieskich posiepaków.

Odtąd zaczyna się dla największego myśliciela Renesansu długi okres straszliwych mąk moralnych i fizycznych. Siedm lat trzymano go w więzieniu inkwizycyjnem w Rzymie, siedm długich lat torturowano jego ciało i duszę, aż wreszcie w r. 1600 został Giordano Bruno spalony na stosie w Rzymie na placu przed Watykanem. Na tem samem miejscu postawiły mu Włochy w r. 1900, w trzechsetletnią rocznicę jego śmierci, pomnik, spoglądający dumnie na szare, pleśnią wieków okryte mury Watykanu...

Napróżno żądał trybunał św. Inkwizycyi odwołania prawd, które przez krótki swój żywot głosił! Nieugięty szedł na stos, a słowa jego ostatnie były:

„Z większą trwogą podpisaliście wyrok mojej śmierci, niźli ja go przyjmuję!“

* * *

W umyśle Giordana Bruna tkwiła nieprzeparta tęsknota do prawdy wyrozumowanej, nie opartej na wierze religijnej, ale na wierze w rozumną celowość przyrody i w możliwość pogodzenia życia człowieka z prawami rozumu. Była w nim głęboka niechęć do wszystkich realnych lub symbolicznych form religijnych.

Wyzwolenie człowieka z więzów kościelnych dogmatów było dla niego największem zwycięstwem, o które rozum ludzki kusić się powinien. Przesądy duchownych, ciasna i szablonowa pedanterya jałowych uczonych, budziły w nim nieprzezwyciężony wstręt i nienawiść; nazywa jedną „boskiem osielstwem“, drugą — „uczonem bydlęctwem“.

Jako obrońca filozoficznej prawdy, przebiegał wszerz i wzdłuż Europę, budząc w śnie pogrążone dusze i chłoszcząc nadętą ignorancyę.

Namiętność, z jaką swe przekonania wypowiadał, wypływała u niego z wielkiej świadomości sił i wzniosłego celu życia. Sądził, że jest naturą wybraną, myślicielem, który, jak sam mówił, powołanym jest do wyzwolenia ludzkiego ducha i wiedzy z ciasnego więzienia, w którem go kościół katolicki przez wieki średnie trzymał.

Znał znakomicie filozofię grecką i dzieła ojców kościoła, takich jak Tomasz z Akwinu, dla którego miał wielki szacunek, jak sam przed trybunałem inkwizycyjnym mówił.

W czasie swej naukowej włóczęgi po Europie zdumiewał wszystkich olbrzymią swą wiedzą, wspaniałą wymową i giętkością myśli.

(Dokończenie nastąpi).

w piątek zeszłego tygodnia proces przeciw Salomonowi Ryfczunowi, Judzie Glaserowi, Dawidowi Wisznowicerowi, Maryi Wisznowicer, Esterze Werber, Bardachowi i Dyszlowi o fałszerstwo pieniędzy i marek rosyjskich. Głównym oskarżonym jest Ryfczun, pochodzący z Rosyi. Pracował on przez kilka lat w litografiach we Lwowie, następnie otworzył własny zakład w Brodach. Tu poznał się z Glaserem, który — rzekomo na obstalunek Wisznowicerów — namówił Ryfczuna do robienia banknotów 3 rublowych i rosyjskich marek pocztowych. Ryfczun zgodził się na to i wyrył na płycie banknot, który pod względem podobieństwa nic nie pozostawia do życzenia.

Ryfczun do winy się przyznaje, zaś inni oskarżeni składają winę jeden na drugiego. O wyniku rozprawy doniesiemy.

Z zaboru rosyjskiego.

Zmarła dnia 28 lutego w Warszawie Jadwiga ze Szczawińskich Dawidowa, żona Jana Władysława Dawida, redaktora tygodnika „Społeczeństwo" (dawniej „Głos"). Była to postać znana w sferach postępowych. Z przekonań marksistka, od lat dwudziestu brała udział w różnych ruchach oświatowych i kulturalnych. Dzielna ta kobieta odznaczała się niezwykłą ruchliwością i energią.

Senatorska rewizya w Królestwie. Jak wiadomo, senatorem-rewizorem w Królestwie nie uczyniono Garina, który w swej dotychczasowej praktyce istotnie wytropił był pewien odsetek łotrostw i grabieży czynowniczych, lecz znanego czarnosecińca Neuhardta, ex satrapę odesskiego, który, rozumie się, iście rosyjskim czynownikom w Królestwie krzywdy nie uczyni: kruk krukowi oka nie wykole...

Przytem ma Neuhardt misyę przeważnie polityczną: zbadanie stosunków i statystycznych danych o Chełmszczyźnie. Wobec ujawnienia się szalonych apetytów szowinistycznych zapewne skoryguje Neuhardt dotychczasową tendencyjną statystykę rządową na jeszcze bardziej kłamliwą.

Z zaboru pruskiego.

Prześladowania policyjne. Dnia 25 kwietnia z. r. odbyła się zabawa za zaproszeniami organizacyi socyalistycznej w Zabrzu (Śląsk Górny). Na zabawie tej zjawił się urzędnik policyjny Pietzonke, znany z tego, iż przed 2 laty na jednej zabawie polskiej rozdawał orzełki polskie i namawiał do śpiewania zakazanych pieśni, a później zadenuncyował prokuratoryi, która wytoczyła proces, zakończony skazaniem kilkunastu ludzi na więzienie. Po zabawie otrzymał tow. Bittner karę 20 marek, gospodarz lokalu i tow. Kunze po 10 marek. Przeciw tym karom zgłoszono odwołanie do sądu w Zabrzu, który sprawę tę rozpatrywał. Pietzonke dostawił świadków, którzy zeznali, że na zabawę dostali się bez zaproszeń. Towarzysze nasi zeznali, iż widzieli, jak urzędnik Pietzonke rozmawiał z rozmaitymi ludźmi przy bufecie, którzy starali się później gwałtem wcisnąć na salę, a niektórzy z nich chcieli płacić po 3 marki wstępu. Adwokat Kobyliński zwracał sądowi uwagę, iż Pietzonke nie zasługuje na wiarę, gdyż toczy się przeciw niemu proces o krzywoprzysięstwo. Rozprawa wykazała, iż ludzie obcy na zabawę wcisnąć się mogli, wobec czego sąd zniósł karę tow. Bittnerowi, a koszta procesu nałożył na kasę państwową. Kary gospodarza lokalu i tow. Kunzego zatwierdził sąd. Zgłosili oni odwołanie, jak również prokurator w sprawie tow. Bittnera. Rozprawa apelacyjna odbyła się w Gliwicach 19 lutego i skończyła się uwolnieniem wszystkich.

Ze świata

Choroba Luegera. Polepszenie w stanie zdrowia Luegera trwało wczoraj całe popołudnie. O godz. $3^{1}/_{2}$ podano choremu cokolwiek kleiku z jajem i kompot. O godz. 4 doniesiono, że stan niezmieniony i że dr Lueger jest zupełnie przytomny. Radny miejski i przyjaciel dra Luegera p. Hraba wyraził się, że lekarze czynią pewne nadzieje. Z innej strony donoszą, że lekarze mieli powiedzieć: Stan burmistrza jest ciągle bardzo poważny, a jednak niezupełnie beznadziejny. Były minister Gessmann i poseł Prochaska zostali wczoraj dopuszczeni do pokoju chorego.

Biuletyn wydany wczoraj o godz. 7 wieczorem opiewa: Temperatura 37·20, puls 86 regularny, w płucach niema żadnej komplikacyi, oddech normalny, przyjmowanie pokarmów przez usta wykluczone z powodu ustawicznej czkawki i wymiotów, stan sił mały sensoryum jasne.

Wydany wczoraj o godz. 10 wieczór biuletyn opiewa: Przyjmowanie pokarmów „per clisma" okazuje się już niewystarczającem gdyż z powodu drażnienia kiszek chory nie zatrzymuje pokarmu. Wobec tego dalszy upadek sił jest nieuniknony, ale tej nocy nie grozi jeszcze katastrofa.

Ranny biuletyn opiewa: Temperatura 37, puls 86 regularny, czynność nerek i płuc w porównaniu do wczoraj niezmienione; klizmy odżywczej nie przyjmuje, odżywianie przez usta niedostateczne; stan sił mniejszy, przytomność jasna, z powodu niedostatecznego odżywiania upadek sił postępuje.

Katastrofa automobilowa. Z Bordeaux donoszą: Były minister argentyński Machilis zginął wczoraj w drodze z Biarritz do Bordeaux z powodu wypadku z automobilem.

Rada państwa.

Wiedeń, 2 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi budżetowej poseł tow. Beer żądał zmiany dotychczasowej polityki cłowo-handlowej, która szkodzi całemu gospodarstwu. Wystąpił za jak najszybszem zawarciem traktatów handlowych z Serbią i państwami bałkańskiemi.

Poseł Sylwester zaprzeczył, jakoby Niemcy byli partyą rządową. Obecny rząd został powołany bez ich przyczynienia się, a ostatnimi czasy zaszły fakta, które Niemców jeszcze bardziej od rządu odsunęły. Następnie krytykował stosunki w parlamencie i powiedział, że już używanie kilku języków w Radzie państwa uniemożliwia porozumienie, posłowie wygłaszają formalne monologi.

Po przemówieniach posła Baxy i Czernego dyskusyę budżetową przerwano i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym Grafenauera.

Poseł Dobernigg zwalczał ten wniosek i zapowiedział, że Niemcy dalej prowadzić będą walkę przeciw Słoweńcom bez rządu a nawet przeciw rządowi.

Minister kolei Wrba oświadczył, że ministerstwo kolei zarządziło dochodzenia z powodu zarzutów, podniesionych we wniosku nagłym. Dochodzenia jeszcze nie są ukończone, może jednakże stwierdzić, iż dotychczasowe rezultaty wykazały, że informacye wnioskodawcy w kilku ważnych punktach nie były dokładne.

Na tem obrady przerwano.

Interpelacye socyalnych demokratów.

Na końcu posiedzenia odczytano szereg interpelacyj, między temi 1) posła tow. Moraczewskiego i tow. w sprawie dyscyplinarnego postępowania wobec robotników salinarnych; 2) tegoż posła i tow. w sprawie prześladowania służby kolejowej z powodów politycznych; 3) posła tow. Diamanda i tow. z powodu układu zawartego przez p. Głąbińskiego i Buzka podczas kampanii wyborczej w r. 1907 imieniem starostwa nowosądeckiego, który to układ mimo słowa honoru ze strony władzy politycznej nie został dotrzymany.

* * *

Komisye parlamentarne.

Komisya narodowościowa.

Wiedeń. Komisya dla spraw narodowościowych wybrała 26 głosami na 36 obecnych posła tow. Pernerstorfera przewodniczącym, a przez aklamacyę pierwszym zastępcą przewodniczącego posła Ebenhocha; następnie zostali wybrani: drugim zastępcą przewodniczącego poseł Konstanty Lewicki, trzecim poseł Hoczevar, czwartym poseł Bugatto.

Komisya ekonomiczna.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ekonomicznej poseł Zarański jako referent ustawy naftowej omawiał skutki podatku konsumcyjnego od nafty, potem stosunki eksportowe i stosunki cen, jakoteż stosunek rafinerów do producentów. Zamierzone zarządzenia są wobec nadprodukcyi ropy konieczne. Referent wnosi, aby projekt rządowy przyjęto jako podstawę do dyskusyi szczegółowej. Poseł Kolischer i dr Licht oświadczyli się także za tym wnioskiem, który przyjęto.

Poseł tow. Diamand wyraził życzenie, aby wydane przez rząd rozporządzenia i projekt kontraktu podane zostały do wiadomości komisyi. Minister skarbu Biliński oświadczył gotowość dania ustnego wyjaśnienia co do kontraktu.

Na tem obrady przerwano.

Komisya będzie odbywała w tym tygodniu posiedzenia codziennie.

Komisya załatwiła także międzynarodowy traktat pocztowy.

Komisya socyalno-polityczna.

Wiedeń. Komisya socyalno-polityczna obradowała wczoraj nad wnioskiem posła tow. Ausobsky'ego w sprawie uregulowania czasu pracy w przemyśle piekarskim. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek ten przedłożyć do zaopiniowania przybocznej radzie pracy i radzie dla drobnego przemysłu.

* * *

Wiedeń, 2 marca.

Izba posłów kontynuuje pierwsze czytanie budżetu. Prezydent ministrów bar. Bienerth podkreślił, że załatwienie budżetu ma specyalne znaczenie, a to zarówno ze stanowiska państwowej gospodarki finansowej, jak i ze stanowiska parlamentarnego prawa uchwalania budżetu. Interesa finansów państwowych i parlamentaryzmu wymagają w równej mierze nieprzewlekania także na drugą połowę roku prowizorycznej gospodarki, ale by budżet został możliwie szybko postawiony na trwałej podstawie. Ponieważ Izba uchwaliła nowy regulamin, rząd spodziewa się, że reforma ta, mająca na celu powiększenie zdolności do pracy Izby, wyjdzie w pierwszej linii na korzyść załatwienia na czas budżetu.

Omawiając

zamiary i cele rządu

na najbliższą przyszłość, oświadczył bar. Bienerth, że rząd i nadal starać się będzie jak najusilniej zmniejszyć przeciwieństwa narodowe i ich hamujący wpływ na życie publiczne. Gdzie jest wskazanem i koniecznem, nastąpi to w drodze pozytywnych ustawodawczych zarządzeń, zresztą zaś przez pośredniczącą interwencyę organów państwowych, specyalnie przez bezstronną administracyę, respektującą uprawnione interesa wszystkich narodowości i wolną od wszelkiego wpływu partyjnego.

Minister mówi dalej.

TELEGRAMY

z dnia 2 marca.

Ciągnienie losów.

Budapeszt. Przy ciągnieniu węgierskich losów Czerwonego Krzyża główna wygrana 30.000 K padła na seryę 6573 nr. 32. Przy ciągnieniu losów Bazylika główna wygrana 30 000 K padła na seryę 3587 nr. 40.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów komunalnych główna wygrana 300.000 K padła na seryę 368 nr 62, druga wygrana 20 000 K na seryę 1217 nr. 96, trzecia wygrana 10.000 koron na seryę 1015 nr. 3.

Sprawa porucznika Hofrichtera.

Wiedeń. Jak słychać, badanie stanu umysłowego Hofrichtera wykazało, że Hofrichter jest umysłowo normalny i poczytalny.

Kapitan audytor Kunz przesłuchiwał wczoraj żonę Hofrichtera w jej mieszkaniu przez 3 godziny. — Hofrichterowa oświadczyła, że mąż kupował pudełka, aby zrobić dla niej necesser i kilkakrotnie demonstrował, w jaki sposób chce to uczynić. — Dalsze zeznania Hofrichterowej trzymają władze w tajemnicy.

Parlament niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Parlament wybrał przez aklamacyę prezydentem hr. Schwerin-Loewitza (konserwatystę).

Podczas dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych wywodził poseł Kulerski, że pocieszającem jest oświadczenie sekretarza stanu, iż jest on przeciwnikiem ustaw wyjątkowych. Zapytuje, czy sekretarz stanu wyciągnie z tego konsekwencye, aby działać w kierunku usunięcia ustaw wyjątkowych przeciw Polakom. Przyjdzie czas, że ci, którzy wywołali politykę antypolską, będą się wstydzili jej owoców. Następnie uchwalono płacę sekretarza stanu.

Reforma wyborcza we Francyi.

Paryż. Senat zatwierdził z kilku zmianami przyjęty przez Izbę deputowanych projekt ustawy ochraniającej swobodę i czystość wyborów do parlamentu. Jedna zmiana dotyczy oddawania kartek do głosowania w kopertach.

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komisya obrony krajowej Dumy uchwaliła wyposażyć arsenały artyleryi w najnowsze przyrządy. Następnie uchwalono wykluczyć żydów od uczęszczania do akademii wojskowo-medycznej.

Przesilenie w Anglii.

Londyn. Liberalne dzienniki wyrażają zupełne zadowolenie z wczorajszego oświadczenia premiera Asquitha w Izbie gmin i oświadczają, że liberalne stronnictwa obecnie są zgodne co do polityki, jaką w walce z Izbą lordów należy stosować. Należy się spodziewać, że w ciągu trzech tygodni grupy złączą się w jedną całość.

Natomiast dzienniki konserwatywne przedstawiają stanowisko premiera tak, jak gdyby on się oddał w ręce radykałom. Zarzucają mu niedbanie o finanse kraju i przewidują, że rząd jeżeli pozostanie, straci na znaczeniu i że konserwatyści ze swoim projektem zreformowania Izby wyższej przy przyszłych wyborach zyskają posłuch w kraju, ponieważ naród nie chce mieć tylko jednej Izby.

Oba stronnictwa liczą się z nowymi wyborami w czerwcu.

Londyn. W kołach parlamentarnych przewidują wyjaśnienie się sytuacyi jako wynik ostatnich zajść. Ogólnie sądzą, że jeżeli nie wystąpią nieprzewidziane trudności, to przed końcem obrad nie przyjdzie do nowego przesilenia. — Wniesienie rezolucyj dotyczących Izby lordów oczekiwane jest na 29 b. m. Obrady nad niemi potrwają miesiąc i dlatego już do ewentualnego przesilenia gabinetowego mogłoby przyjść dopiero w kwietniu. — W kołach liberalnych istnieje nadzieja, że budżet Lloyda Georga wkońcu zostanie przyjęty.

Rewizya konstytucyi w Grecyi.

Ateny. Zwolennicy Teotokisa i Rhallisa przyjęli projekt rewizyi konstytucyi, który ma być przedłożony Izbie deputowanych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.).

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We czwartek 3 b. m. wygłoszony zostanie w Związku stow. rob. (Wiślna 5) odczyt „O narodowości". Początek o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem.

* **Baczność handlowcy i handlowczynie w Krakowie!** W piątek 4 marca o godzinie 8 wieczorem wygłoszony zostanie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 71, II. piętro, odczyt na temat nowej ustawy handlowej (skrócenie czasu pracy w handlach). O liczny udział uprasza zarząd

* **Walne zgromadzenie kobiet** odbędzie się w niedzielę 6 marca o godz. 4 po południu w lokalu Kasy chorych, ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1. Chór kobiecy odśpiewa: a) „Marsyliankę", b) „Pieśń pracy". 2 Sprawozdanie z działalności komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D. w Krakowie złoży tow. M Konopacka 3. Sprawozdanie kasowe — tow. Malinowska. 4. Referaty: „O drożyźnie" wygłosi dr M. Balsigerowa; „Kobieta w ruchu robotniczym" — tow. Emil Haecker. 5. Dyskusya. Po przerwie nastąpi: śpiew solo, deklamacye, gra na skrzypcach i fortepianie, śpiew chóru.

Powyższe zgromadzenie zwołane na zasadzie § 2 o zgromadzeniach.

* **Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich i pokostniczych** znajduje się przy ulicy Wiślnej 5 i urzęduje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór i w niedziele od godz. 10 do 12 w południe.

* **Wiedeń.** Koło amatorskie Stow. robotników polskich „Siła" (V/2, Brauhausgasse 31/9) urządza przedstawienie popołudniowe, które odbędzie się w niedzielę 6 marca w sali „Zur blauen Weintraube" (V, Schlossgasse 5): „Tkacze", sztuka w 5 aktach G. Hauptmana. Początek o godzinie 3 po południu. Karty wstępu wcześniej nabyte 60 h, przy wejściu 80 h. Wieczorem zabawa taneczna po podatkowej dopłacie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dla prenumeratorów w Krakowie dostawa do domu bezpłatna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zdolnego

i pracowitego przykrawacza za dobrem wynagrodzeniem poszukuje **Jan Gąska**, majster szewski w Rzeszowie.

Lekcyi gry

na skrzypcach lub języka i literatury francuskiej udziela pod przystępnymi warunkami utalentowany literat-muzyk. — Wiadomość w Redakcyi „Naprzodu“.

Dobrej kucharki

oraz inteligentniejszej dziewczyny lub starszej osoby do dziecka, poszukuje zaraz Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.

Robotników krawieckich

na małe sztuki i pod rękę przyjmie Zakład krawiecki P. Górki, Rynek gł.

Na raty!

Według pierwszorzędnych angielsk. żurnali wykonywa ubrania z krajowych i angielskich materyałów P. Górka, Rynek gł. 34 (pałac Spiski).

Masło stołowe

codziennie świeże 5 kilogr. paczka kor. 10·80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kilogr. paczka kor. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek kor. 5·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Miód prawdziwy.

Miód tani pod gwarancyą 5 klgr. puszka 7 koron, specyał koron 7·50 franko, domowe miody pitne. Cały rok przesyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właśc. największej pasieki.

ZNAKOMITE W SMAKU

CACAO holenderskie

Nr. 1. 1/8 kg. 50 hal.
Nr. 2. 1/8 kg. 60 hal.

poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Kartki artystyczne

w bardzo pięknem wykonaniu bromosrebrnem w najrozmaitszych wzorach.

6 sztuk	matowo-czarnych	—·50	K
25 „	„ „	1·70	„
6 „	„ kolorow.	—·70	„
25 „	„ „	2·30	„
6 „	o b. silnym czar. poł.	—·60	„
25 „	„ „	2·—	„
6 „	„ kolorow.	—·85	„
25 „	„ „	2·70	„

Kupców proszę o zażądanie osobliwej oferty. Wysyłkę uskutecznia opłatnie po otrzymaniu należytości

c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad w Brüx Nr. 1587, (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek za darmo, opłacony.

Ze względu na **kończący się sezon** sprzedaję wszelkie

Ubiory Męskie

po znacznie zniżonych cenach.

K. Brachfeld

Kraków, Floryańska 16 obok handlu WP. Sataleckiego.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryanska 25, I. piętro.

Szukacie
dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy **HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1594, Czechy.**

---

110 filij! 18.000 par tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie

jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe na podeszwie wybite ceny sprzedaży.



- Buciki męskie z gumami bardzo trwałe K 7·—
- Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne K 6·50
- Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe K 7·50
- Buciki męskie do sznurowania ze skóry chevreau-Goodyear szyte K 13
- Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganckie Goodyear szyte K 12·50
- Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box“ K 8·50
- Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte K 16
- Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od K 2·20 i wyżej

Największy skład fabryczny prawdziwych petersb. kaloszy i śniegowców (marka ochronna „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Specyalność: Prawdziwe buciki Godyear, uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14 Zastępca L. Steigler.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Darmo

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin różnych artykułów gospodarczych i podarków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam.

C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD, Brüx 1599, Czechy.

Czy drobny przemysł u nas może konkurować z fabryczną tandetą?

Z powodu wojny konkurencyjnej między fabrykantami angielskimi a niemieckimi, mogę obecnie wykonywać na zamówienie

Ubrania marynarkowe od K 40·—
Zarutki od . . . . „ 36·—
z oryginalnych angielskich materyałów od . „ 60·—
Zarzutki od K 50·— i t. p. — Wykończenie według najnowszych żurnali — bardzo wielki wybór.

Krawiec

Jan Wieczyński

Kraków, Krowoderska 44, sklep.

MOCZENIE W ŁÓŻKU.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA.

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Piękne i stałe dochody

zapewnia każdemu bez względu na płeć, wiek i oddalenie

jedynie **„SAMOPOMOC“** jedynie

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych - - - - - - WE LWOWIE, ULICA ZYGMUNTOWSKA 9.

Żądajcie wyjaśnień! Warunki tak dogodne jak nigdzie!

Ważne dla P. T. Budowniczych, Budujących i Kupców!

Pozakartelowe

posadzki i rury szelngutowe sprzedaje po nader niskich cenach

Emil Silberbach

skład wszelkich materyałów budowlanych **w Krakowie, ulica Zyblikiewicza 13.**

Cenniki i wzory wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem

przy ul. Sławkowskiej l. 22

SKŁAD WĘDLIN

wyrabianych we własnej elektromotorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.

Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Sataleckiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak i czystości wyrobów i ceny.

Ręcząc za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem

Andrzej Różycki
Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londy[nie]

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	38,155.775
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.

Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, które się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadaw[ają].

KAKAO

PROSZKOWE KURACYJNE

znakomite 1/8 klg. **65 hal.**

Pensyonatom znaczny opust.

Poleca **JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska 45.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Domowa Kuchnia Jarska

„PRZYRODA“

Rynek gł. linia A-B L. 44

wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.

Lokal pierwszorzędny. — Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem JANA POJEGO, mechanika-specyalisty

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1 (naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.



Polecamy: Polecamy:

oryginalne petersburskie kalosze i śniegowce

po niebywale niskich stałych cenach.

Uwaga: Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność o zwiedzanie naszych wystaw sklepowych celem przekonania się o naszych niskich cenach.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. L. 14.

Zastępca L. STEIGLER.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecin[nego].

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).